

# Kredyty zamiast zamówień

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 20 marca 2009

## **Rząd proponuje polskim przedsiębiorstwom zbrojeniowym pakiety gwarancji i poręczeń zamiast zamówień. Pieniądze MON przeznacza głównie dla dostawców zagranicznych.**

Wiceminister finansów Dominik Radziwiłł podczas wczorajszego wspólnego posiedzenia sejmowych komisji gospodarki, obrony narodowej i skarbu państwa poinformował, że pakiety gwarancji i poręczeń mają być dostępne na podstawie specjalnej ustawy. Pierwszy - szacowany na 40 mld zł, przeznaczony ma być dla wszystkich spółek poszukujących wsparcia w obliczu kryzysu finansowego, ze specjalnym uwzględnieniem przedsiębiorstw obronnych, starających się o środki na zakup materiałów i urządzeń do produkcji systemów uzbrojenia. Drugi - o wysokości 20 mld zł, umożliwiać ma dostęp do kredytów dla przedsiębiorstw zbrojeniówki, które szukają poręczeń eksportowych, a nie mogły ich otrzymać w bankach komercyjnych. Ten pakiet ma być realizowany poprzez dokapitalizowany Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Jak się dowiedział RAPORT-wto, w przyszłym tygodniu mają ruszyć prace nad nowelizacją ustawy o BGK, umożliwiającej takie właśnie usługi dla przedsiębiorstw o profilu obronnym.

Jednym z pierwszych beneficjentów nowych regulacji prawno-finansowych może być Grupa Bumar, która szykuje się do dużego kontraktu na rynku cywilnym, potrzebuje jednak sporego wsparcia kapitałowego do jego realizacji. Sprawę nowej ustawy pilotuje Jacek Barylski - dyrektor Departamentu Poręczeń Ministerstwa Finansów.

Dopiero w marcu 2009 może wejść w życie umowa offsetowa z norweską korporacją Kongsberg, towarzysząca kontraktowi na dostawę sprzętu dla Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego Marynarki Wojennej (NDR) z 30 grudnia 2008. Umowę offsetową i główny kontrakt na dostawę 12 pocisków NSM i sprzętu dla dywizjonu rakietowego o wartości 420,9 mln zł sygnowały resorty gospodarki i obrony narodowej. Udział polskiego przemysłu w całości przedsięwzięcia ma sięgnąć teoretycznie tylko 150 mln zł. Umowa offsetowa ma wejść w życie po zaakceptowaniu przez Radę Ministrów, co dotąd nie nastąpiło.

Poseł Ludwik Dorn pytał przedstawicieli resortu obrony, jak było możliwe, że w obliczu kryzysu finansów MON i braku wejścia w życie porozumienia offsetowego - resort obrony wypłacił zaliczkę Norwegom w wysokości 130 mln zł. Płk Jerzy Piłkuła z Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON odparł, że według prawa można to było zrobić i resort nie widzi w tym nic złego.

Płk Piķuła podał takżę, że MON stara się o pokrycie finansowe dla realizowanych juź przez zbrojeniówkę kontraktów o wartości 400 mln zł, na które na razie brakuje pieniędzy. Wiadomo, że MON może zamówić w tym roku nowy sprzęt i uzbrojenie o wartości jedynie 300 ml zł. Wiceminister skarbu państwa Krzysztof Hubert Łaszkiewicz poinformował deputowanych, że trwają starania o to, aby tę kwotę powiększyć do 500 ml zł, ale jego zdaniem ratunkiem musi być takżę zwiększony eksport przemysłu obronnego. Posłowie i przedstawiciele organizacji związkowych zaproponowali, aby w tej sytuacji rząd wynegocjował odłożenie tegorocznej raty za dostawę samolotów F-16, czyli 280 mln zł, przeznaczając te pieniądze na zakupy w naszej zbrojeniówce...

Posłowie opozycji postawili przy tym generalną kwestię - na jakiej podstawie prawnej dokonano 50-% cięcia w wydatkach rzeczowych MON, skoro Sejm nie przyjął żadnej nowelizacji uprzednio zaakceptowanej ustawy budżetowej oddającej resortowi obrony ustawowe 1,95% PKB? Na inne pytanie - czy to prawda, że aż 80% wydatków rzeczowych MON w ostatnich latach obejmują zakupy u zagranicznych dostawców - nie uzyskano rzeczowej odpowiedzi.

Wiceminister obrony narodowej - Zenon Kosiniak-Kamysz przekazał, że MON 2 marca 2009 przyjął zrewidowany plan zakupów i zamówień w bieżącym roku (nie został on jeszcze ujawniony...). Ma on zawierać 80% zleceń, które miały być ulokowane w przedsiębiorstwach wojskowych i 82% kontraktów lokowanych w spółkach pozawojskowych (w tym w Grupie Bumar). W planie pozostało sfinansowanie 66% wieloletnich przedsięwzięć badawczo-rozwojowych i 38% pozostałych z zakresu B+R. 160 umów wieloletnich ma być przedmiotem renegotjacji.

Z podziałem przedsiębiorstw na *swoje* i *obce* polemizowali związkowcy udowadniając, że w tych podległych wojsku pracuje tylko 5 tys. ludzi, a otrzymują one 65% zamówień, zaś te pozawojskowe, zatrudniające 33 tys. osób otrzymują 35% zamówień.

Gwałtowne ataki na ministerstwa i obecny Zarząd Grupy Bumar przypuszczał Paweł Poncyłjusz (PIS) - były wiceminister gospodarki. *Takiego przypadku, aby urzędujący minister obrony zgodził się na tak duże cięcia budżetu resortu jeszcze nie było od 1989. Dotychczasowy consensus wszystkich sił politycznych wyrzucono do kosza. Bogdan Klich powinien podać się do dymisji...* Poncyłjusz uznał, że plan zwiększenia eksportu Grupy Bumar do 450 mln USD jest *kompletną fikcją*.

Ripostował prezes Grupy Bumar, Edward Nowak. Poinformował on, że dane Poncyłjusza o zatrudnieniu w jego spółce mijają się z prawdą - po redukcji o 96 etatów pozostanie 266 miejsc pracy. Z kontraktów irackich o wartości 400 mln USD zrealizowano 240 mln USD. Średnia prowizji Bumaru z kontraktów krajowych to 2,08%. Eksport w 2008 sięgnął 145 mln USD. Plan obrotów na 2009 zakłada dojście do poziomu 1 mld zł (2,3 mld zł w 2008). 70% rysujących się kontraktów zagranicznych jest jego zdaniem

pewnych, o pozostałe trzeba walczyć. Nowak zapowiedział taktykę wielu małych dostaw, przeciętnie o wartości 3 mln USD, także do krajów Europy (Węgry, Bułgaria).

O bardzo trudnej sytuacji Stoczni Marynarki Wojennej (SMW) mówił min. Kosiniak-Kamysz. Powiedział, że rozważania o przyszłości SMW w mariażu z gdyńską Nautą są już dziś bezprzedmiotowe, ponieważ ta ostatnia wycofała się z dialogu na ten temat. *MON i Agencja Rozwoju Przemysłu chcą jednak utrzymania SMW* - zapewnił minister. W rozmowie z wysłannikiem RAPORT-wo wyraził on przypuszczenie, że jeśli zagraniczne konsorcjum (zapewne Thales) chciałoby finansować przez 2 lata prace przy korwecie ORP *Ślązak* (621 Gawron), będzie mogło skorzystać z gwarancji i poręczeń, które przyniesie ustawa przygotowywana przez resort finansów.

Wiceminister finansów Dominik Radziwiłł podczas wczorajszego wspólnego posiedzenia sejmowych komisji gospodarki, obrony narodowej i skarbu państwa poinformował, że pakiety gwarancji i poręczeń mają być dostępne na podstawie specjalnej ustawy. Pierwszy - szacowany na 40 mld zł, przeznaczony ma być dla wszystkich spółek poszukujących wsparcia w obliczu kryzysu finansowego, ze specjalnym uwzględnieniem przedsiębiorstw obronnych, starających się o środki na zakup materiałów i urządzeń do produkcji systemów uzbrojenia. Drugi - o wysokości 20 mld zł, umożliwiać ma dostęp do kredytów dla przedsiębiorstw zbrojeniówki, które szukają poręczeń eksportowych, a nie mogły ich otrzymać w bankach komercyjnych. Ten pakiet ma być realizowany poprzez dokapitalizowany Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Jak się dowiedział RAPORT-wo, w przyszłym tygodniu mają ruszyć prace nad nowelizacją ustawy o BGK, umożliwiającej takie właśnie usługi dla przedsiębiorstw o profilu obronnym.

Jednym z pierwszych beneficjentów nowych regulacji prawno-finansowych może być Grupa Bumar, która szykuje się do dużego kontraktu na rynku cywilnym, potrzebuje jednak sporego wsparcia kapitałowego do jego realizacji. Sprawę nowej ustawy pilotuje Jacek Barylski - dyrektor Departamentu Poręczeń Ministerstwa Finansów.

Dopiero w marcu 2009 może wejść w życie umowa offsetowa z norweską korporacją Kongsberg, towarzysząca kontraktowi na dostawę sprzętu dla Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego Marynarki Wojennej (NDR) z 30 grudnia 2008. Umowę offsetową i główny kontrakt na dostawę 12 pocisków NSM i sprzętu dla dywizjonu rakietowego o wartości 420,9 mln zł sygnowały resorty gospodarki i obrony narodowej. Udział polskiego przemysłu w całości przedsięwzięcia ma sięgnąć teoretycznie tylko 150 mln zł. Umowa offsetowa ma wejść w życie po zaakceptowaniu przez Radę Ministrów, co dotąd nie nastąpiło.

Poseł Ludwik Dorn pytał przedstawicieli resortu obrony, jak było możliwe, że w obliczu kryzysu finansów MON i braku wejścia w życie porozumienia offsetowego - resort

obrony wypłacił zaliczkę Norwegom w wysokości 130 mln zł. Płk Jerzy Pikuła z Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON odparł, że według prawa można to było zrobić i resort nie widzi w tym nic złego.

Płk Pikuła podał także, że MON stara się o pokrycie finansowe dla realizowanych już przez zbrojeniówkę kontraktów o wartości 400 mln zł, na które na razie brakuje pieniędzy. Wiadomo, że MON może zamówić w tym roku nowy sprzęt i uzbrojenie o wartości jedynie 300 ml zł. Wiceminister skarbu państwa Krzysztof Hubert Łaszkiewicz poinformował deputowanych, że trwają starania o to, aby tę kwotę powiększyć do 500 ml zł, ale jego zdaniem ratunkiem musi być także zwiększony eksport przemysłu obronnego. Posłowie i przedstawiciele organizacji związkowych zaproponowali, aby w tej sytuacji rząd wynegocjował odłożenie tegorocznej raty za dostawę samolotów F-16, czyli 280 mln zł, przeznaczając te pieniądze na zakupy w naszej zbrojeniówce...

Posłowie opozycji postawili przy tym generalną kwestię - na jakiej podstawie prawnej dokonano 50-% cięcia w wydatkach rzeczowych MON, skoro Sejm nie przyjął żadnej nowelizacji uprzednio zaakceptowanej ustawy budżetowej oddającej resortowi obrony ustawowe 1,95% PKB? Na inne pytanie - czy to prawda, że aż 80% wydatków rzeczowych MON w ostatnich latach obejmują zakupy u zagranicznych dostawców - nie uzyskano rzeczowej odpowiedzi.

Wiceminister obrony narodowej - Zenon Kosiniak-Kamysz przekazał, że MON 2 marca 2009 przyjął zrewidowany plan zakupów i zamówień w bieżącym roku (nie został on jeszcze ujawniony...). Ma on zawierać 80% zleceń, które miały być ulokowane w przedsiębiorstwach wojskowych i 82% kontraktów lokowanych w spółkach pozawojskowych (w tym w Grupie Bumar). W planie pozostało sfinansowanie 66% wieloletnich przedsięwzięć badawczo-rozwojowych i 38% pozostałych z zakresu B+R. 160 umów wieloletnich ma być przedmiotem renegocjacji.

Z podziałem przedsiębiorstw na *swoje* i *obce* polemizowali związkowcy udowadniając, że w tych podległych wojsku pracuje tylko 5 tys. ludzi, a otrzymują one 65% zamówień, zaś te pozawojskowe, zatrudniające 33 tys. osób otrzymują 35% zamówień.

Gwałtowne ataki na ministerstwa i obecny Zarząd Grupy Bumar przypuszczał Paweł Poncyłjusz (PIS) - były wiceminister gospodarki. *Takiego przypadku, aby urzędujący minister obrony zgodził się na tak duże cięcia budżetu resortu jeszcze nie było od 1989. Dotychczasowy consensus wszystkich sił politycznych wyrzucono do kosza. Bogdan Klich powinien podać się do dymisji...* Poncyłjusz uznał, że plan zwiększenia eksportu Grupy Bumar do 450 mln USD jest *kompletną fikcją*.

Ripostował prezes Grupy Bumar, Edward Nowak. Poinformował on, że dane Poncyłjusza o zatrudnieniu w jego spółce mijają się z prawdą - po redukcji o 96 etatów zostanie

266 miejsc pracy. Z kontraktów irackich o wartości 400 mln USD zrealizowano 240 mln USD. Średnia prowizji Bumaru z kontraktów krajowych to 2,08%. Eksport w 2008 sięgnął 145 mln USD. Plan obrotów na 2009 zakłada dojście do poziomu 1 mld zł (2,3 mld zł w 2008). 70% rysujących się kontraktów zagranicznych jest jego zdaniem pewnych, o pozostałe trzeba walczyć. Nowak zapowiedział taktykę wielu małych dostaw, przeciętnie o wartości 3 mln USD, także do krajów Europy (Węgry, Bułgaria).

O bardzo trudnej sytuacji Stoczni Marynarki Wojennej (SMW) mówił min. Kosiniak-Kamysz. Powiedział, że rozważania o przyszłości SMW w mariażu z gdyńską Nautą są już dziś bezprzedmiotowe, ponieważ ta ostatnia wycofała się z dialogu na ten temat. *MON i Agencja Rozwoju Przemysłu chcą jednak utrzymania SMW* - zapewnił minister. W rozmowie z wysłannikiem RAPORT-wo wyraził on przypuszczenie, że jeśli zagraniczne konsorcjum (zapewne Thales) chciałoby finansować przez 2 lata prace przy korwecie ORP *Ślązak* (621 Gawron), będzie mogło skorzystać z gwarancji i poręczeń, które przyniesie ustawa przygotowywana przez resort finansów.

---